Nr. 98 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 30 kwietnia 1926 | Rok IX

DZIENNIK [L]OWY

ORG... [PAR]TJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

1 Maja - święto robotnicze!

Wszystkie warsztaty pracy świętują!

Uchwalenie preliminarza budżetowego.

Burzliwe obrady. Jeszcze jedna ustawa korupcyjna.

WARSZAWA, 28. kwietnia. (Tel. wl.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu drugie czytanie ust. o preliminarzu budżetowym. Ustawę referował pos. Rymar, który pociesza się tem, że deficyt rzeczywisty jest mniejszy niż preliminowany. W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Warszawski (komunista), który zwyczajem komunistów wypowiedział demagogiczne przemówienie.

Następnie świetną mowę wygłosił pos. tow. Diamand, który na wstępie omawia znane powody wystąpienia PPS. z koalicji i szeregiem mocnych argumentów obalił finansowy projekt Zdziechowskiego, przedstawiając, opracowany w szczegółach, skuteczny projekt PPS. finansowo - gospodarczy. Ukryte za min. Zdziechowskim partje reakcyjne, które powodują inflację, chcą w dalszym ciągu ciężar sanacji przerzucać na barki klasy pracującej. Przy aplausie całej sali, w bardzo dowcipny sposób, polemizuje tow. Diamand z wywodami p. Warszawskiego, udowadniając, że właśnie sowiety prowadzą klasyczną gospodarkę kapitalistyczną. Te wzory w Polsce niedoprowadziłyby do niczego.

Wkońcu swego przemówienia, wskazując na dotychczasową wyłącznie egoistyczną politykę klas posiadających, które nie godzą się na żadne ze swej strony ofiary, by ratować ciężką sytuację państwa, oświadcza że PPS. prowizorjum tego uchwalić nie może, gdyż tak do rządu jak też do samego prowizorjum odnosi się nieprzychylnie.

Następny mowca pos. Reich (Kl. żyd.) zarzuca ministrowi skarbu naiwność, gdy wierzy, że ściągnie wszystkie podatki, zaś ministrowi oświaty, Grabskiemu złą wolę. Omawia następnie 30 punktów ugody z Żydami, której Grabski się wypiera i uskarża się na prześladowanie ludności żydowskiej.

Po przerwie obiadowej zabral głos pos. Taraszkiewicz (Biał. str.) zapowiadając głosowanie przeciw. Następnie przemawiał pos. Sanojca (Str. Chł.), nazywając działalność obecnego rządu stekiem idjoctw i bałaganu. Przy rządach kadłuba Witosa, Piast pod wpływem sił idących z dołu dłużej nie wytrzyma.

W trakcie przemówienia, wywiązuje się sprzeczka między posłami prawicowymi i mówcą. W konkluzji swego przemówienia odmawia projektowi poparcia i wnosi o skreślenie 1 art. ustawy.

W czasie przemówienia pos. Sanojcy wszedł min. Zdziechowski, powitany wrzawą na lewicy. Pos. Sanojca pyta się, „kiedy się skończą te złodziejstwa panie ministrze“ wrzawa na ławach lewicy, głos: „sami ministrowie złodzieje“.

Wicemarszalek tow. Daszyński wzywa do porządku. Pos. Polakiewicz: „To ja powiedziałem“.

Następnie przemawiali jeszcze pos. Łypacewicz (Wyzwolenie) przeciw ustawie.

Następnie po przegłosowaniu wniosków opozycji ustawę w 2 i 3-cim czytaniu przyjęto.

Przystąpiono do ustawy o przemyśle cynkowym. Pos. Roguszczak NPR. udowadnia, że państwo traci na ustawie a zyskuje kapitał amerykański.

Pos. Socha (Str. Chł.) wypowiada się także przeciw ustawie. Jest to partyjny interes Wierzbickiego i Szydłowskiego. Mowca odczytuje list posła Erdmana, który dowodzi, że nie bezinteresownie interwenjowal. Pos. Edrman „pan łże“.

Marszalek upomina posłów. Między Str. Chł. a prawicą burzliwa dyskusja. Następnie pos. Smoła z Wyzwolenia przemawia przeciw, poczem zabiera głos tow. Biniszkiewicz który stwierdza, iż na tym interesie państwo straci, robotnik nic nie zyska. Jest to ustawa korupcyjna.

W glosowaniu imiennem padło 141 gł za — 140 przeciw. Okazało się jednak, że głosy były źle policzone i za głosowało 141 — przeciw 142. Na lewicy wrzawa, bicie w pulty.

Wkońcu posiedzenie zamknięto, zwołując następne na 5. maja.

Obawiają się dymisji gen. Żeligowskiego.

Wybiegi prawicy.

WARSZAWA, 28. 4. (tel. wł.). Zwołane na dziś posiedzenie Rady ministrów zostało odwołane. Na posiedzeniu tem miał być omawiany wniosek min. gen. Żeligowskiego o wycofanie z sejmu ust. o organizacji najw. władz wojsk. Wobec tego jednak, że prawica nie chce się zgodzić na wniosek gen. Żeligowskiego, zaś gen. Żeligowski w razie odrzucenia wniosku wniesie dymisję, prawica odracza omawianie tej sprawy, by nie wywołać przesilenia.

NIEUDAŁY ATAK NA SUEIDĘ.

BEYRUTH, 28. 4. (Pat.). Kilka batałjonów przeprowadziło atak, mający na celu zajęcie Sueidy, bronionej przez 6.000 Druzów, posiadających pewną ilość kulomiotów oraz 2 działa. Straty francuskie wynoszą 80 zabitych i 270 rannych, straty Druzów są bardzo znaczne.

—:::—

Usunięcie bezprawia.

Zniesienie przez Trybunał administracyjny reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, którym rozwiązano radę m. Krakowa i mianowano komisarza, a co zostało w wyroku Trybunału skwalifikowane jako „sprzeczne z obowiązującemi ustawami“, jest przykładną lekcją praworządności pod adresem wyższych władz administracyjnych.

Rząd ówczesny dwukrotnie w sprawie krakowskiej stanął na bezprawnem stanowisku. Poraz pierwszy rozwiązując radę po śmierci prezydenta Fedorowicza (ministrem spr. wewn. był wówczas p. Hübner) poraz drugi gdy odrzucał rekurs rozwiązanej rady (ministrem spr. wewn. był wówczas p. Ratajski). Przy wydawaniu tych nielegalnych aktów prawnych skierowanych przeciw autonomji gminy krakowskiej nie zmieniła się w tym ministerstwie tylko osoba dyrektora departamentu „samorządowego“ p. Weisbroda.

Trzeba przypomnieć, że rozpędzenie rady krakowskiej sięga jeszcze do czasów sławnej pamięci rządów chjeno-piasta i związanych z nim pamiętnych krwawych wypadków krakowskich, w których zdaniem ówczesnego rządu prezydjum miasta nie dość energicznie współdziałało z sławnym „wodzem“ krakowskim gen. Ciklem. Już bowiem wówczas min. Kiernik nalegał na Wydział Samorządowy we Lwowie, aby zarządził lustrację gminy krakowskiej, spodziewając się tą drogą doprowadzić do rozwiązania autonomji. Rząd chjeno-piasta jednak pospiesznie musiał ustąpić, a sprawa lustracji musiała być odłożona.

Czuwali jednak krakowscy posłowie endecji i chadecji i gdy „szczęśliwie“ prezydent Krakowa umarł wywarli na rząd tak silny nacisk, że radę wbrew wszelkiemu prawu rozwiązał i mianował komisarza rządowego.

Już po wydaniu reskryptu i po mianowaniu komisarza przypomniano sobie, że te reskrypty mogły być wydawane tylko w porozumieniu z Wydziałem Samorządowym we Lwowie jako autonomiczną władzą nadzorczą. I po takie „porozumienie“ zwrócono się ex post. Ale Wydział Samorządowy mając pełną świadomość popełnionego przez administrację państwową bezprawia odpowiedział, że „dla rozwiązania rady miejskiej nie znajduje prawnego uzasadnienia“, a wprowadzanie komisarza nie jest zupełnie przewidziane w obowiązującym statucie miasta Krakowa. Dzięki temu brakło temu bezprawiu aprobaty wymaganego w ustawie czynnika samorządowego.

Dodać trzeba, że lwowski Wydział Samorządowy przez cały czas trwania rządów

komisarskich w Krakowie konsekwentnie nie uznawał żadnych aktów prawnych komisarza, a jeżeli już jakie zarządzenie leżało w wybitnym interesie publicznym domagał się kolegjalnej uchwały wiceprezydentów jako pozostałości i surogatu rozpędzonego samorządu gminnego.

Rola Wydziału Samorządowego, jako strażnika praworządności, znalazła wyraz w uzasadnieniu wyroku Trybunału.

Dodać jeszcze musimy, że już po rozpędzeniu rady miejskiej Wydział Samorządowy przeprowadził gruntowną lustrację gminy krakowskiej i w swem sprawozdaniu nie zawahał się stwierdzić, że gospodarka rozpędzonej rady miejskiej była wzorowa i bez zarzutu. Nie potrzeba dodawać, że Wydział Samorządowy nie jest lubiany w ministerstwie spr. wewnętrznych i ciągle się tam przemyśliwa nad tem, jakby jego kompetencję ograniczyć; ostatnio zabrano się energicznie do jego zniesienia, jako instytucji niepotrzebnej. Sprawa krakowska istotnie „wykazała", że Wydział Samorządowy zawadza samowoli. Jest więc plan zlikwidowania go i przekazania jego agend województwom... Wtenczas rzeczywiście nie byłoby już żadnej przeszkody...

Ostatni wyrok Trybunału Administracyjnego przypomina ważną rolę w poniewierkę przez biurokrację podanego samorządu. Odtąd powinna na tem ważnem polu nastąpić restytucja.

—:::—

O czem marzą militaryści niemieccy.

Łącznie z Sowietami zgnieść Polskę i ruszyć na Zachód.

„Berl. Tageblatt". W art. p. n. „Przeblikowane przez przewódcę „Jungdeutscher stroga", omawia sensacyjne rewelacje, opu- Ordon" — Artura Hahrauna, w sprawie pro bolszewickich planów skrajnych niemieckich kół prawicowych. Plany te idą w kierunku wspólnej akcji militarnej niemieckich organizacyj wojskowych z armją sowiecką, ku zawładnięciu Polską, oraz wytworzeniu w ten sposób jednolitego frontu narodów wschodnich, wymierzonemu przeciwko Zachodowi. Autor pisze:

Plan ten jest niesłychanie głupi, gdyż abstrahując od niedocenienia armji polskiej, oraz od przecenienia armji sowieckiej, nie bierze on wcale pod uwagę katastrofalnych skutków, jakie mógłby on ściągnąć na nasz kraj". Na wypadek takiej akcji armje Focha posunęłyby się do Berlina, Mussolini przeszedłby Brenner, Anglicy wylądowaliby nad Bałtykiem, a Sowiety opuściłyby Niemców w najbardziej krytycznej chwili. Rezultatem takiego planu byłoby rozpadnięcie się Rzeszy, oraz rozciągnięcie kurateli nad Niemcami. Zdaniem autora plan ten jest o tyle nie-groźny, że odnośne koła prawicowe nie mają przywódcy, któryby podjął się realizacji. Szkodliwość tego planu dla Niemiec tkwi w tem, że budzi on w opinji wszechświatowej nieufność do obecnej pojednawczej polityki niemieckiej. Nieufność zagranicy może być tylko w ten sposób zwalczona, że zdecydowana w kierunku polityki pojednawczej większość narodu niemieckiego zmusi do posłuchu mniejszość pobrzękującą szabelką.

Kruki kraczą.

Dokoła 1-go Maja w roku bieżącym snuje się rozmyślnie sieć wątpliwości, niepewności i strachu. Prasa brukowa rozkolportowała wieści, że Święto 1-go Maja wogóle będzie zakazane, że nie będzie wieców, pochodów. Wieści te były wyssane z brudnego palca. Prawdą jest bowiem, że obchód odbędzie się i że klasa robotnicza tak we Lwowie jak i na prowincji weźmie w niem masowy udział.

Wie o tem endecja, zajadły wróg Polskiej Partji Socjalistycznej i próbuje w „Słowie polskim" na różne sposoby nakłaniać do przeciwdziałania demonstracji i pokazowi siły karnej, zwartej i solidarnej klasy robotniczej.

Endecja wydała nawet obłudną, bezczelną odezwę w której szczuje i napada na socjalistów, denuncjuje i sieje panikę. Efekt jest taki, że robotnicy tembardziej dołożą starań, ażeby ich Święto wypadło imponująco. Na pewne sfery jednak padł strach i dokoła 1-go Maja krążą obecnie legendy podobnie jak przed trzydziestu kilku laty. Wiele osób i instytucji zwraca się pod skrzydła policji z prośbą o opiekę.

Możemy zapewnić, że uroczystość robotnicza odbędzie się z powagą i godnością na złość kraczącym krukom polskiej reakcji.

Porządek będzie wzorowy. Siła i uświadomienie organizacji naszych są tak wielkie, że nie pozwolimy nikomu ani faszystom ani komunistom zamącić Święta robotniczej solidarności. Ktokolwiek targnie się na porządek obchodu spotka się ze zdecydowaną odprawą.

—:::—

Sowiecka polityka narodowościowa.

Stare metody zaborców w nowem wydaniu.

Coraz częściej prasa notuje pogłoski o planach założenia w ramach Z. R. S. S. autonomicznej, sowieckiej republiki polskiej na terenie Podola i Wołynia z siedzibą w Kamieńcu Podolskim. Nie wiadomo jeszcze, czy zamiar stworzenia Polsce nowotworu państwowego o polskim składzie narodowościowym ujrzy światło dzienne. Jaki cel mają podobne plany i co za rzeczywistość odpowiada tym planom?

Prasa ukraińska zamieszcza ciekawe dokumenty wprowadzenia nowych porządków na Ukrainie sowieckiej, uszczęśliwionej rzekomo przynależeniem do Z. R. S. S.

Istniał w Kijowie zabytek starej kultury klasztornej t. zw. Ławra Peczerska. Sowieckie organy rządowe oddały ten klasztor w posiadanie inwalidom wojennym. I nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie stan, w jakim się „Ławra Peczerska" znalazła obecnie.

Wychodząca w Kijowie „Proletarjacka Prawda" w artykule z dnia 11. kwietnia b. r. drukuje pełne oburzenia głosy protestu przeciwko zupełnemu zniszczeniu zabytków starożytności, pochodzących z ubiegłych wieków.

Gospodarka sowiecka — pisze „Prol. Prawda" — doprowadziła do zniszczenia olbrzymiego majątku. Majątek cały rozdano, rozsprzedano, rozgrabiono. Drogocenne meble powywożono, lub rozdawano, z szaf i witryn powybierano szkło. Przepiękny, architektonicznie budynek — budowany w 18. wieku przez mistrza Kownira, przebudowano na piekarnię.

Zepsuto i zniszczono wodociągi i kanalizację. Dokonano kradzieży bibljoteki i archiwum.

Tych wandalskich spustoszeń dokonano w przeciągu ostatnich dwu lat, a więc w okresie względnego spokoju i panowania sowieckiego prawa.

Jak na krótki przeciąg dwu lat, to zniszczenie dokonywane przez Dom Inwalidów, osiągnęło rekord.

Wobec powyższych faktów strojenie się sowietów w maskę obrońców kultury narodów niewolnych, nabiera cech pospolitej demagogji.

Socjaliści niemieccy o traktacie z Rosją.

Omawiając sprawę odnowienia i wzmocnienia traktatu w Rapallo, zawartego przez Niemcy z Rosją, „Vorwärts" oświadcza:

„Chcemy trwać przy Locarno, nie zrywając przez to z Rapallo. Witamy każde wyrównanie obu traktatów, które nie szkodzi duchowi Locarna. Pozostajemy zgodnie z naszem geograficznem i politycznem stanowiskiem, między Wschodem i Zachodem i nie będziemy decydowali się za jednym albo przeciw drugiemu.

Lecz to trzeba panu Cziczerinowi powiedzieć spokojnie choć dobitnie: Jeżeli przez obecną swą ofenzywę przeciw Lidze Narodów, przeciw Locarno i konferencji rozbrojeniowej — którą zresztą uważać musimy jako ofenzywę przeciw zagranicznej polityce niemieckiej i międzynarodowej socjalnej demokracji — chce zmusić Niemcy, aby wybierały między Rapallo, a Locarno, to niech zna z góry nasz wybór: W tym wypadku jesteśmy za Locarno!

—:::—

Kosztowne i niebezpieczne zabawy.

Dwadzieścia jeden samolotów, skupionych prawie na jednym punkcie, unosić się miało nad karawanem i orszakiem pogrzebowym, towarzyszącym zwłokom nieszczęśliwej ofiary naszego lotnictwa, pułkownika Serednickiego. **Dwadzieścia jeden samolotów.** Czyż już z góry nie przedstawiało to niebezpieczeństwa nowej wielkiej katastrofy, większej od tej, której ofiarę miano tem uczcić? I oto dwoch ludzi, młodych, sił i aspiracyj pełnych, padło w cześć... śmierci trzeciego człowieka!

A ponadto straszne nieszczęście, które kosztuje rodzinę i naród dwa życia, to czy zdajemy sobie sprawę, ile ponosi kosztów skarb na tę zabawę? Dwa samoloty rozbite, a ile kosztuje naprawienie reszty dziewiętnastu aparatów? A to w chwili, gdy pan Zdziechowski „przyrządy do oświetlania" opodatkowuje, ostatnią lampkę, przy której szwaczka swój „budżet" buduje; w chwili, gdy tenże minister skarbu szuka, może jeszcze dziada ostatniego opodatkuje, by nie ruszyć kapitalistów i obszarników biednych.

A na to lotnictwo nasze wszak składają najbiedniejsi, wyciąga się od głodnych dzieci co tydzień i co miesiąc kwoty, przeznaczone może na śniadanie!

Tak, uczymy dzieci od mała oszczędzać... na jedzeniu i piciu. Każemy robotnikom oszczędzać na głodowej płacy i oszczędności wnosić przedsiębiorcom i państwu przedłużonym dniem roboczym i zmniejszoną płacą... by móc potem dygnitarzom urządzać wystawne i kosztowne przyjęcie, a ich... zwłokom takież pogrzeby. Warto wiedzieć, o ile ta demonstracja lotnicza przyczyniła się do „wyrównania" budżetu.

SKRZYŃSKI I STRESEMANN POJADĄ DO MOSKWY?

MOSKWA, 28. 4. W tutejszych kołach rządowych na połowę maja oczekiwana jest wizyta prez. ministrów, Skrzyńskiego. Krążą również pogłoski, że z końcem maja przybędzie do Moskwy dr. Stresemann, rewizytując Cziczerina.

Sowiety składają podziękowanie rządowi Mussoliniego.

MOSKWA, 28. 4. Włoski poseł, hr. Manzoni uwiadomił komisarza spraw zagranicznych, Cziczerina, że rząd włoski mimo wielokrotnych próśb ze strony rządu rumuńskiego, odmówił ratyfikowania konwencji w sprawie Besarabji. Wobec tego rząd sowiecki polecił rosyjskiemu posłowi w Rzymie, Kerzencewowi, złożyć rządowi włoskiemu podziękowanie sowietów. W postępku rządu włoskiego sowiety widzą dowód, że Włochy szczerze pragną nawiązać przyjazne stosunki z Unją sowiecką.

—:::—

Od dziś podwyżka cen tytoniu

WARSZAWA, 28 kwietnia. (AW.) Z dn. 29 bm. wchodzi w życie 20 proc. podwyżka cennika na wyroby Państw. Monopolu Tyton. Podobno część sumy uzyskana z podwyżki użyta będzie na walkę z bezrobociem.

—:::—

Wielka wojna „bezkrwawa“

która skończyć się może przewrotem społecznym.

Dnia 1 maja upływa w angielskiem górnictwie węglowem zawieszenie broni z lipca 1925 r., które w ten sposób zażegnało konflikt między robotnikami a właścicielami kopalń, że rząd udzielił tym ostatnim subwencji, aby wypłacali górnikom dotychczasowe płace.

W międzyczasie komisja węglowa badała, radziła i zdała sprawę. Rząd przyjął jej propozycje pod warunkiem, że przedsiębiorcy i robotnicy zgodzą się co do obniżki płac, którą komisja uważa za nieodzowną, jeśli ma ustać pomoc rządowa a czas pracy nie ma być przedłużony. Ale przedsiębiorcy i robotnicy nie doszli do zgody. Przedsiębiorcy chcą złamać umowę kolektywną, obowiązującą w całym kraju wbrew projektom komisji i w taki sposób ustanawiać płace minimalne, by dodatki do płac zasadniczych, różnych i tak już stosownie do terytorjów rozmaitych, umawiać odrębnie w każdym dystrykcie, podczas, gdy teraz są procentowo jednolite.

Przyczyniłoby się to do wydania robotników na łup przedsiębiorców i poróżnienia ich między sobą. Broniąc się przed tym zamachem, robotnicy angielscy bronią ważnych zasad organizacji zawod. Pozatem przedsiębiorcy chcą obniżyć górnikom płace poniżej możliwej stopy życiowej, przyczem przedkładają podwójną skalę płac: jedną przy zachowaniu dotychczasowego dnia roboczego, a drugą na wypadek gdyby górnicy zgodzić się chcieli na jego przedłużenie — znowuż w przeciwieństwie do orzeczeń komisji.

I tu znów górnicy angielscy bronią nietylko swej płacy, której obniżenie pociągnęłoby ze sobą obniżenie płac innych robotników, ale i

ZDOBYTEGO DNIA ROBOCZEGO,

jego nietykalności.

Lecz o większą rzecz idzie gra. Jeśli gdziekolwiek można mówić o bankructwie kapitalizmu, to

WYSTĘPUJE ONO GROŹNIE W GÓRNICTWIE ANGIELSKIEM

które nie jest już w stanie tak prowadzić tej najważniejszej może gałęzi produkcji, by zapewnić pracującym w piekle podziemia ludziom, ludzki byt. Państwo musiało kapitałowi przyjść z pomocą, by mógł płacić dotychczasowe płace głodowe. Przekonanie o konieczności reformy najważniejszej gałęzi gospodarczej, utwierdzające się coraz głębiej w świadomości narodu angielskiego, musi wstrząsnąć wiarą w zalety ustroju kapitalistycznego. Ta

BEZNADZIEJNOŚĆ WSZELKICH PRÓB LECZNICZYCH

która wyraża się w całym szeregu po sobie następujących kryzysów, czyż nie stwierdza, że jedynie zupełne przekształcenie, całkiem nowy sposób gospodarki wyciągnie wóz kapitalizmu z błota?

Robotnicy angielscy, broniący swojej kolektywnej umowy swoich płac, swego czasu pracy, walczą jednocześnie o uznanie

NIEUCHRONNOŚCI PRZEMIANY GOSPODARCZEJ

o socjalistyczną przyszłość.

Sami, na siebie tylko zdani, mogą górnicy wprawdzie walczyć, ale nie byliby w stanie doprowadzić tej walki do zwycięskiego końca. Strejk górników w momencie, kiedy na hałdach wszystkich krajów produkujących węgiel, nagromadziły się masy niesprzedanego węgla, nie da się przeprowadzić bez pomocy i poparcia proletarjatu międzynarodowego, któryby paraliżował dowóz węgla do Anglji. Strejk górników w chwili gdy w Anglji przedsiębiorcy rozporządzają olbrzymimi zapasami węgla i skutkiem wzrostu cen tylkoby się wzmogli na sile także w kraju musi mieć poparcie przynajmniej robotników transportowych i kolejarzy.

Tylko, jeśli skutkiem odmowy ze strony transportowców przewożenia węgla, strejk porządnie da się we znaki, nie będą przedsiębiorcy mogli wygłodzić górników. Jest to kwestja strategji w nowoczesnej walce klasowej, ale zarazem możliwość zbliżenia chwili

ZDERZENIA SIĘ KLAS W ANGLJI.

Historja puka głośno do wrót brytyjskiego państwa. Dziś w Anglji panują konserwatyści, dziś w przeważającej części Europy panuje reakcja. Jednak

PRZED EUROPĄ STOI WIDMO WIELKIEGO STREJKU W ANGLJI.

Może w ostatniej chwili dojdzie do kompromisu. Może dojdzie do historycznego rozstrzygnięcia.

Angielscy robotnicy przez pół stulecia walczyli sami o wyższą płacę dla międzynarodowej klasy robotniczej, a między nimi górnicy byli tą przednią strażą najlepiej zorganizowanych i najlepiej płatnych robotników. A teraz, gdy z ekonomiczną potęgą światową podważona jest zarazem światowa potęga państwa brytyjskiego, czyż górnicy mają być pierwszemi ofiarami, wielkiego procesu przekształcenia się gospodarstwa światowego, którego podstawą ma być elektryczność zamiast węgla, opałanie naftą zamiast pary, statek powietrzny zamiast okrętu morskiego?

Czyż robotnicy ponosić mają koszty tego przewrotu technicznego?

Nie, jeśli nowe energje mają być używane, to niech one będą zsocjalizowane; jeśli gospodarstwo ma być przekształcone, to

NIECHAJ BĘDZIE USPOŁECZNIONE,

tak, jak to proponowali górnicy angielscy. Oto głęboki sens w rozstrzygnięciu przed którem znajduje się Anglja. Pierwszy maja stary dzień bojowy klasy robotniczej, może się stać w Anglji początkiem prawdziwie wielkiej w swej doniosłości walki

—:::—

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Towarzysze i Towarzyszki Robotnicy!

1. MAJA

Dzień robotniczej solidarności i braterstwa ludów musi być w roku bieżącym dowodem wzrastającej siły klasy robotniczej w Polsce.

Tej siły, powagi i godności domaga się ciężka chwila obecna. Kryzys gospodarczy wywołany egoizmem klas posiadających, **katastrofalne bezrobocie, zniszczenie ruchu budowlanego, zwalanie wszystkich ciężarów państwowych na barki ludzi pracy,** skłaniają P. P. S. do bezwzględnej opozycji.

Szeregi proletarjatu powinne przeto skupiać swoje siły w solidarności i karności pod czerwonymi sztandarami klasowych związków zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Towarzysze!

Niechaj w roku bieżącym święto majowe pod względem siły i powagi nietylko dorówna ale i przewyższy obchody z lat poprzednich.

W tym dniu staną warsztaty pracy a klasa robotnicza we Lwowie weźmie masowo udział w zgromadzeniu i pochodzie.

PROGRAM OBCHODU:

Rano pobudka na głównych ulicach miasta, O godz. 10·30 przedpołudniem na placu GOSIEWSKIEGO

ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym: 1) 1-szy maj święto międzynarodowej solidarności proletarjatu. 2) Walka z militaryzmem — pokój i braterstwo ludów. Walka z uciskiem narodowościowym. 3) Walka z kryzysem gospodarczym, bezrobociem i drożyzną. 4) Obrona ustawodawstwa robotniczego i urządzeń republikańskich przed atakiem konspiratorów i reakcji faszystowsko-monarchistycznej. 5) Walka o nowy sejm i rząd robotników i włościan.

Po zgromadzeniu demonstracyjny pochód głównymi ulicami miasta pod Wielki teatr, gdzie pochód rozwiąże się.

O godzinie 3-ciej po południu w Teatrze Wielkim odegraną zostanie przez artystyczny zespół drukarzy dramat społeczny pod tytułem

RAJ UTRACONY

Bilety do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2 i w Sekretarjacie PPS. Sykstuska 21 II/p,

O godz. 3-ciej popołudniu rozegrany zostanie na boisku „Pogoni“ Match footbalowy R. K. S. (Drużyna robotnicza) „Grafika“ (drużyna drukarzy). Ceny wstępu 1 zł. i 50 gr.

Wieczorem o godz. 7-mej w lokalu Rady Związków Zawodowych odbędzie się zabawa towarzyska. Czysty dochód przeznaczony na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza!
Niech żyje socjalizm!

W dniu 1 i 2 Maja odbywać się będzie zbiórka na oświatę robotniczą T. U. Ru.

O. K. R. P. P. S. we Lwowie.

Katastrofalna burza w okolicach Warszawy.

WARSZAWA. 28 kwietnia. (AW.) W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez burzę, która przeszła onegdaj przez Warszawę. Burza dała się we znaki głównie powiatom: skierniewickiemu, łowickiemu i kutnowskiemu. Skutkiem ulewy rzeka Skierniewka gwałtownie wezbrała, zrywając 3 mosty i groble. Siłą huraganu zniesionych zostało 220 stodół i 40 domów mieszkalnych. Słupy telegraficzne uszkodzone w wielu punktach. Szkody wynoszą pół milj. złotych.

—::—

Referenci na dzień 1 Maja.

Zgromadzenia w dniu 1. maja z udziałem następujących referentów odbędą się (poza ogłoszonymi już w „Dzienniku Ludowym“.

W Schodnicy: tow. Aleksiejewicz, Najsarek i Gluszkowa.
W Sokalu: tow. Cegłowski i Konieczna.
Turka: tow. Bieńkowski.
Rypne: tow. Inwał Jakób i Mikiszowa.
Stebnik: tow. Haluch i Baczyński.

Teatr w dniu 1 Maja.

Przedstawienie dla robotników w dniu 1-go Maja odbędzie się w Teatrze Wielkim o g. 3-ciej popołudniu. Doskonały zespół amatorski drukarzy odegra dramat społeczny p. t.:

RAJ UTRACONY

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2 i w Sekretarjacie P. P. S. — Lwów, ul Sykstuska 21 II. p.

Zamachy samobójcze bez końca.

Statystyka wykazuje, iż w miarę wzrostu depresji atmosferycznych wzrasta ilość nieszczęśliwych wypadków, oraz zamachów samobójczych.

Ostatnia kilkudniowa kanikuła zakończona burzą, obfitowała również w zamachy samobójcze, z których jeden miał miejsce w parku Łyczakowskim.

Wczoraj o świcie spostrzegli przechodnie jakiegoś mężczyznę leżącego pod drzewem w pobliżu boiska Sokoła.

Był to samobójca, który powiesił się na pasku skórzanym. Stryczek ten nie wytrzymał ciężaru ciała i przerwał się po śmierci denata.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, przeto ustalenie nazwiska samobójcy sprawiało z początku niemałe trudności. Ostatecznie ustalono, na podstawie zeznań rodziny denata, że był to 42-letni Karol Beauvalle, szewc, zam. przy ul. Łyczakowskiej pod l. 4. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski małżeńskie. Desperat po sprzeczce z żoną wyszedł z domu o godzinie 10 w nocy i powiesił się na pociegłu, który zabrał ze sobą.

Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Zamach samobójczy Wl. Schajera, urz. Magistratu, wywołał wielkie wrażenie w mieście, z powodu targnięcia się na życie własnego syna.

Niewinna ofiara tragedji życiowej ojca dotychczas żyje, na pół przytomna w szpitalu. Chwile życia dziecka są jednak policzone.

Denat ożenił się przed 4-ma laty mając lat 47 z 32-letnią p. A. i zamieszkał w domu swej teściowej przy ul. Kochanowskiego pod l. 82. W tym samym domu mieszkały równocześnie dwie siostry żony, rozwódki. Niesnaski, jakie wynikały wskutek wspólnego pożycia tego stadła z rodziną spowodowały rozstrój nerwowy desperata i popchnęły go do tego szalonego kroku. Denat przed śmiercią napisał kilka listów do rodziny i przyjaciół, w których to pismach podaje motywy swego kroku.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 kwietnia

Kazimierz Junosza-Stępowski, świetny artysta scen warszawskich, rozpocznie swoją gościnę w połowie przyszłego tygodnia. Wystąpi w swoim nowym repertuarze w sztukach: „Żywa maska“ (Henryk IV.) Pirandella, „Otello“ Szekspira i „Orzeł czy reszka“ Verneuill'a. Wszystkie te nowości cieszyły się niebywałem powodzeniem w Warszawie.

STEFAN ASKENASE, znany naszej publiczności świetny pianista, wrócił po 3 letnim pobycie na Wschodzie do Europy i dał szereg koncertów w centrach muzycznych jak: Paryż, Berlin, Londyn, Bruksela, Amsterdam i t. d., które mu przyniosły rozgłos europejski. W rodzinnem mieście Lwowie artysta wystąpi z recitalem o bardzo zajmującym programie we wtorek 4. maja.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU. Na ostatniem posiedzeniu wydano konsensy na budowę domów parterowych w Bogdanówce i na Jusgladówce.

Równocześnie ukarano 22 osób grzywnami od 10 do 30 zł. za spóźnioną wojskową rejestrację, 5 osób grzywnami od 5 do 10 zł. za przekroczenie przepisów gospodnio-szynkarskich i 21 kamieniczników względnie dozorców domów grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

IDJOTYCZNE A SZKODLIWE PLOTKI. Niewiadomo z jakich powodów i dla jakich celów ktoś rozsiewa pogłoski, że Związek zawodowy rzeźników nie jest zadowolony z tego, że w jego lokalu wydaje się obiady dla bezrobotnych i że gwałtem chciałby się pozbyć tych „nieproszonych gości“, otrzymujących codziennie 240 obiadów. Związek zawodowy rzeźników dowiedziawszy się o tych insynuacjach, uchwalił na swem posiedzeniu, odbytem 27. bm. podziękowanie towarzyszkom z PPS. za ich gorliwą pracę, za zajęcie się obiadami dla biednych bezrobotnych.

PORACHUNEK PODCZAS NAUKI SZKOLNEJ. Antoni Krzyszewski, uczeń II. kl. V. gimnazjum, podczas nauki szkolnej kilkakrotnie usuwał łokieć swego kolegi Wilhelma Hejda, który oparł się o pulpit ławki Krzyszewskiego. Podrażniony Hejd ugodził wówczas pięścią w głowę K., który po pewnym czasie zemdlał, wśród objawów wstrząsu mózgowego. Chorego odwieziono do szpitala.

W sprawie tej władze szkolne zarządziły dochodzenia.

EKSHUMACJA ZWŁOK ZACZADZONEGO. Ś. p. Michał Kuczkowski, syn maszynisty ze Lwowa, był słuchaczem Politechniki w Warszawie. W nocy na 26. stycznia b. r. śp. K. zmarł wskutek zaczadzenia, poczem zwłoki tragicznie zmarłego ojciec sprowadził i pogrzebał na cmentarzu we Lwowie. Sąd warszawski nakazał obecnie przeprowadzić sekcję zwłok, w celu ustalenia właściwego powodu zgonu. Dziś właśnie zostanie przeprowadzona ta ekshumacja przez komisję lwowskiego sądu.

TRAGICZNY ZGON LEKARZA PODCZAS KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem jechał z Bolechowa do Stryja lekarz dr. Löw w towarzystwie p. Hernikówny i szofera Michała Pycia. W drodze auto najechało na słup telegraficzny, przyczem wywróciło się, przygniatając dr. Löwa, który poniósł śmierć na miejscu. Pyć został równocześnie ciężko ranny w nogę, zaś H. wypadła do rowu i doznała licznych obrażeń. Samochód ten wydobyto następnie z rowu, poczem Pyć odwiózł zwłoki tragicznie zmarłego do Stryja.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 9.70 zł.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Do szpitala na leczenie zostali przywiezieni: Piotr Szołga, który uległ zatruciu po spożyciu nieświeżej kiełbasy i Marja Rotarma z Sokolnik, zraniona nożem przez nieznanego osobnika w plecy i rękę.

NOCNA AWANTURA W UL. SZPITALNEJ. Posterunkowy Siołenko, patrolując nocą w wspomnianej ulicy, spostrzegł jakiegoś osobnika, który podjął leżący na chodniku jakiś pakiet, poczem począł uciekać w kierunku Kleparowa. Nocny ten włóczęga ścigany strzelił do policjanta i zbiegł w ciemnościach nocy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznany osobnik włamał się przez okno od ulicy do mieszkania Rózi Tieger, przy ul. Jakóba Hermana i skradł materje i parę mesztów, łącznej wartości 230 zł.

Również przez okno dokonano włamania do lokalu zarządu stow. „Marlizaj Tora“ przy ul. Pełtewnej, skąd skradziono bieliznę, wartości 100 zł. oraz 10 zł. w gotówce.

W sali elektrotechnickiej w gmachu Politechniki skradziono objekty i notatki aparatu filmowego, wartości 150 zł.

Z mieszkania Kopla Hamera, przy ul. Źródlanej, skradziono płótno, wartości 50 zł. i gotówkę 8 zł.

Na strychu stacji kolej. Podzamcze ujęto Stanisława Ciupryka, który usiłował skraść bieliznę na szkodę restauratora Józefa Skórki.

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie O. K. R. P. P. S.** odbędzie się w piątek, 30. bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Sprawy b. ważne.

KOMITET STRAŻY PORZĄDKOWEJ odbędzie swoje zebranie we czwartek, 29. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu pracowników gminnych, Ormiańska l. 2, II. p.

Wzywa się poszczególne związki do delegowania swoich przedstawicieli.

* **Sekretarjat Okręgowy i Obwodowy PPS**. czynny codziennie od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. W niedziele i święta od 12 do 1 popoł. Lokal Sekretarjatu mieści się przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

Komunikaty

× **Oświadczenie**. Wobec umieszczonego w „Łańcuchu prasowym“ Dziennika Ludowego Nr. 94, z 25. kwietnia 1926 wezwania przez p. Irenę Sokołowską, skierowanego do Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich Oddział Lwów, Zarząd Oddziału oświadcza co następuje:

Mimo wyrażonego życzenia wezwani nie mogą przyczynić się do zbiórki na fundusz prasowy Dziennika Ludowego ze względów zasadniczych, albowiem wezwano ich pod firmą Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szkół Śr., który to Związek w myśl statutu art. 2 „jest organizacją bezpartyjną, nieprowadzącą i niedopuszczającą w swoim łonie żadnej agitacji politycznej“.

Pozostawiając swoim członkom swobodę przekonań politycznych, Zarząd nie może się zgodzić, aby działali pod firmą Związku na polu politycznem.

Za Zarząd:
R. Kubiński, sekretarz. **St. Hubert**, przew.

× **Towarzystwo Lekarskie**. Posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 30. bm. z porządkiem dziennym: 1) pokazy (dr. Oberlaender); 2) Dr. Mączewski: „O przedostawaniu się elementów błony śluzowej macicy do jamy brzusznej w okresie menstruacji; 3) Doc. Babatowski: Uzdrowiska polskie wobec postulatów nowoczesnej fizjoterapji; 4) Dr. Ciepielowski: Z doświadczeń nad wodą Zubera w Krynicy.

Czem powinna się zająć międzynar. konferencja ekonom.

Przemówienie polskiego rzeczoznawcy.

GENEWA, 28. kwietnia. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji ekonomicznej rzeczoznawca polski Gliwic wygłosił przemówienie, które brzmi w streszczeniu jak następuje:

Zostaliśmy tu zaproszeni, aby położyć pierwszy kamień pod budowę gmachu ekonomji międzynarodowej światowej zajmującej miejsce ekonomji narodowej. Wszelka ekonomja opiera się na trzech zasadniczych czynnikach: surowcu, kapitale i pracy. Co do surowca to z punktu widzenia międzynarodowego napotykamy na trudności wynikające z zagadnienia racjonalnego podziału dóbr w nierówny sposób rozrzuconych, na powierzchni lub wewnątrz ziemi. Należy przystąpić do inwentaryzacji tych dóbr, do zbadania najlepszego sposobu ich wydobywania, wytwarzania oraz rozdziału. Badanie kwestji finansowej, kapitału, z punktu widzenia interesów międzynarodowych prowadzi do zagadnień najbardziej dręczących a mianowicie wahań walutowych, nierównomiernego rozdziału rezerwy złota, zupełnego braku porozumienia między centralnymi bankami emisyjnymi i t. d.

BADANIE KWESTJI ROBOTNICZEJ

pod kątem widzenia ekonomji światowej wykazuje uderzającą nierówność w stosowaniu rezolucji konferencji waszyngtońskiej. Widzimy olbrzymie trudności w racjonalnym rozdziale rąk roboczych a to z powodu ograniczeń w dziedzinie imigracji i zasadniczych różnic w repartycji ciężarów społecznych. Należy utworzyć trzy podkomisje, które przy współpracy Ligi Narodów i międzynarodowego biura pracy zbadałyby pod trzema wyż wymienionymi punktami widzenia zagadnienia którym winna się zająć konferencja ekonomiczna. Nie sposób jest ograniczyć się wyłącznie do nakreślenia programu pracy. Aby uzyskać dotykalne wyniki konferencji niezbędne jest nietylko przygotowanie programu, lecz i przygotowanie odpowiednich dokumentów statystycznych i innych. Aby móc opracować program ekonomicznej konferencji należy poruszyć czwartą z kolei kwestję najtrudniejszą,

KWESTJĘ POLITYKI HANDLOWEJ.

Europa cierpi z powodu ograniczeń i formalności spowodowanych dumpingiem, oraz z powodu trudności komunikacji międzykrajowej. Jest rzeczą konieczną ustalić terminologję celną oraz zbliżyć kodeksy handlowe. Te wymogi chwili obecnej czynią niezmiernie trudnem zadanie szczególnie z tego powodu, że w systemie powojennym Europy istnieje organizm, który może jedynie z wielkim trudem przystosować się do innych organizmów. Aby zapobiec niedomaganiom należy przedewszystkiem poznać ich przyczyny, które byłyby trudne do zbadania bez rozpatrzenia przez wspomniane trzy podkomisje powierzonych im materjałów. Proponuję utworzenie czwartej podkomisji dla spraw międzynarodowej polityki handlowej, która to komisja mogłaby nakreślić program tej polityki celem przedstawienia go konferencji

—:::—

Zasądzający wyrok w sprawie „ukraińskich“ komunistów.

Wczoraj po kilkugodzinnej naradzie potwierdzili sędziowie przysięgli 11-ma głosami zbrodnię zdrady głównej z par. 58 ust. kar., popełnionej przez oskarżonego Kranza, zaś 10 głosami winę Umscheifa. Siedmiu innym potwierdzono zbrodnię z par. 65 ust. kar. (zaburzenie spokoju publicznego), sześciu zaś oskarżonych uwolniono jednogłośnie od winy i kary, w tem dwie kobiety, oraz ucznia gimn. Zahlera.

Wieczorem trybunał obradował przez kilka godzin nad ustaleniem wysokości kary dla podsądnych. Najwyższy wymiar kary dosięgnął Hileja Kranza, który został zasądzony

na 5 lat ciężkiego więzienia.

Umscheif został zasądzony na 3, Szymon Grün na 2 i pół, Jakób Kramer, Abraham Hochberg, Oskar Berkowicz, Herman Knoll, Abraham Sokal po 1 roku, zaś Izrael Safier na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Dwaj ostatni zostali wypuszczeni na wolność, albowiem karę swą odcierpieli w areszcie śledczym.

—:::—

Zamordowanie kobiety w Zniesieniu

czy nieszczęśliwy wypadek?

W ub. wtorek w nocy zawiadomiono policję, że w fabryce ultramaryny N. Perlmuttera w Zniesieniu, została postrzelona jakaś kobieta.

Jak się okazało zranioną była 40-letnia Paulina Dzikowska, rodem ze Starej Soli służąca u właściciela tej fabryki. W śledztwie ustalono, że Dz. o godzinie 9 wieczorem rżnęła kurę na podwórzu. Wówczas też ujęła z ziemi mały kamień, który rzuciła w kierunku izby, w której znajdował się 22-letni robotnik tej fabryki Józef Krupa. Dzikowska rzuciwszy kamień zapytała się Krupę czy się nie obawia. Ten na to zawołał ją do siebie twierdząc, że ma jej coś do powiedzenia. Gdy Dz. przybliżyła się i stanęła na progu izby, wówczas Krupa

NIESPODZIANIE STRZELIŁ

z rewolweru, raniąc swą ofiarę poniżej serca. Zbrodniarz po strzale zbiegł w ciemnościach nocy.

Ciężko zranioną Dz. odwiozło Pogotowie rat. do szpitala. Tu usiłowała policja przesłuchać postrzeloną, jednakowoż Dzikowska straciła przytomność i zmarła wczoraj o godzinie 7 rano.

Wobec tego nie zdolano ustalić powodu ewentualnego zamachu morderczego.

Wczoraj nie zdolano ująć zbiegłego Krupy.

Ujęcie głośnej szajki wiejskich włamywaczy.

Policja sokalska ujęła mieszkańców wsi Góry: Jana i Wasyla Majsoków, Michała Nakonecznego i Jana Zubyka.

Szajka ta była niezwykle czynną i groźną w okolicy. W miesiącu grudniu ub. r. włamali się oni do cerkwi w Chlewczanach, skradli kasę ogniotrwałą, którą wywieźli do lasu, gdzie po rozbiciu skradli 3 kielichy, 123 dolarów, 133 zł., złoty zegarek i inne kosztowności.

W nocy na 6. lutego b. r. aresztowani włamali się do sklepu ruskiej kooperatywy w Bełzie, gdzie po rozbiciu kasy skradli 1.200 zł.

7. kwietnia b. r. szajka ta włamała się do fabryki sukna R. Żurawskiego w Leszczowie, gdzie skradziono sukno, wartości 667 zł.

W trzy dni później włamali się oni do urzędu pocztowego w Bełzie, gdzie po rozbiciu kasy skradziono 9.000 zł. i listów amerykańskich, zawierających około 50 dolarów.

Włamywacze dokonywali licznych zakupów za skradzione pieniądze. To też zwróciło uwagę posterunkowych, którzy zarządzili rewizję w mieszkaniach aresztowanych, przyczem znaleźli rzeczy pochodzące ze wspomnianych kradzieży. Szajkę tę odstawiono do sądu w Sokalu.

Z Borysławia.

W niedzielę, 25. bm. odbył się w przepełnionej sali kina wielki wiec robotników tamtejszych.

Obradom przewodniczył tow. Gnujek; referat o 1-szym maja wygłosił tow. Serwa; o sytuacji politycznej i gospodarczej mówił tow. Grundalski. Ponadto przemawiali tow. Josefsberg, Konieczna i Mikiszowa.

Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono święcić pierwszego maja uroczyście wbrew krążącym plotkom o rzekomym zakazie świętowania, rozsiewanym tendencyjnie przez niepowołane żywioły celem zdezorjentowania mas.

Próżne są tego rodzaju wysiłki wobec uświadomienia i silnej organizacji robotników Borysławia.

ROZPRAWA FUCHS ZAPŁATYŃSKI.

WARSZAWA, 28. 4. (tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie zabierali głos obrońcy, którzy usiłowali wytłumaczyć postępowanie oskarżonych. Wyrok spodziewany jest jutro.

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 28. 4. (tel.). Dziś rozpoczął się proces przeciw głośnej szajce szpiegowskiej: Ilinicz, Lamche, Skokowska. Dzisiejsza rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach, gdyż zeznawali świadkowie, którzy omawiali tajemnice państwowe.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ AJENTKI SOWIECKIEJ.

STOŁPCE, 28. 4. (AW). Przed kilku dniami aresztowano znaną ajentkę rządu rosyjskiego Olgę Ostrouchównę, kręcącą się i zdobywającą materjał dla rządu sow. przeważnie w sferach wojskowych.

WALKI W KALKUCIE.

KALKUTA, 28. 4. (AW). Niepokoje trwają w dalszym ciągu. Podczas walki z napierającym tłumem wojsko użyło karabinów maszynowych. Zabito 14 osób, raniono ciężko 40.

KATASTROFA KOLEJOWA.

LONDYN, 28. 4. Z Melbourne (Australja) donoszą: W pobliżu Coromby zderzył się pociąg kolejowy z autobusem, przyczem zginęło 10 osób, a 14 zostało ciężko zranionych.

—:::—

Nierozum, czy prowokacja władz szkolnych w Sokalu.

Minist. spr. w. w okólnikach zatwierdzonych przez p. prez. Rzpl. Polsk. a skierowanych do województw powiada, że w obecnym roku uroczystość 3-cio majową ogranicza się do: nabożeństw w kościele przy współudziale władz etc., następnie pogadanki, odczyty i t. p. związane z pracą oświatową, natomiast wykluczą się w b. r. pochody uliczne w d. 3. maja.

Zdaje mi się, że brzmienie tego, każdemu tembardziej oczytanemu obywatelowi jest zrozumiałe! A skoro władze szkolne o tem wiedzą, to dlaczego nie stosują się do rozporządzeń ministerjalnych, a temsamem przerywają uczniom ferje świąteczne.

Dlaczego „wyszło" rozporządzenie tut. władz szkolnych, które nakazują seminarzystkom sprawić nowe, specjalne sukienki, bluzeczki (umundurowanie) do pochodu d. 3. maja? bez względu na to czy rodzice są zamożni, czy też ostatni nędzarze? A więc panny seminarzystki na rozkaz tut. władz szkolnych muszą mieć jednego gatunku, koloru, kroju i t. d. mundurki.

Tut. władze szkolne wiedzą i widzą, jakie jest obecne krytyczne położenie bezrobotnych, szczególnie wśród murarzy, cieśli i pokr. im zaw., kiedy to niedawno z obywatelskiego komitetu bezrob. byli „nasyłani" na p. nauczycieli w Sokalu kwestarzy po ofiary pieniężne dla bezrobotnych.

Czy sokalskie władze szkolne cofną swe prowokacyjne bezpodstawne i bezprawne żądanie, gdyż aby nie było zapóźno, bo murarz kawałka chleba nie ma za co kupić, by nim gębę dziecku zatkać, a co dopiero o takich zbytkownych rzeczach marzyć: jak „specjalne umundurowanie na 3. maja".

Z życia kolejarzy w Stryju.

Dnia 18. b. m. w sali kina „Edison" odbył się wiec kolejarzy i pracowników państw.

Kol. Maksamin, wiceprez. ZZK. w Warszawie, w godzinnym referacie przedstawił dzisiejsze zubożenie pracowników państwowych i politykę gospodarczą p. Zdziechowskiego, które niedwuznacznie idzie po linji interesów klas posiadających, natomiast klasę pracującą oraz pracowników państwowych sprowadza na dno nędzy.

Zrównoważenie budżetu państwowego przeprowadza się kosztem pracowników państwowych, którzy przez redukcję płac za 4 miesiące b. r. dali państwu 68 mil. zł., klasy posiadające zaś w tymże czasie w podatkach bezpośrednich dają 14 mil zł.

Wychodzi się z projektem dalszej obniżki płac pracowników państwowych, podczas gdy przemysłozapłacony podatek 30 mil. zł. i t. d.

Po referacie przyjęto następującą rezolucję:

wi węglowemu wspaniałomyślnie darowuje się nie-

1) Krytyczne położenie gospodarcze i finansowe kraju, wywołane egoistyczną polityką sfer prawicowych, ratuje minister skarbu tylko kosztem pracowników państwowych i całej zubożałej klasy pracującej.

2) Zgromadzeni nadmieniają, że w tym samym czasie, kiedy sfery gospodarcze złożyły na rzecz podatku majątkowego tylko drobną część należytości do minimum zredukowanego podatku majątkowego, złożyli pracownicy państwowi cztery razy większą sumę.

3) Wobec tego zgromadzeni protestują przeciw wszelkim zakusom tak ze strony rządu, jakoteż ze strony sejmu na dalszą redukcję płac pracowników i redukcję pracowników, albowiem uważają, że tak rząd jak i sejm. powinien wszcząć najpierw energiczną walkę z drożyzną, przeprowadzić stabilizację i ściągnąć wszystkie zaległe podatki.

Dopóki stabilizacja stosunków handlowych i finansowych nie zostanie u nas przeprowadzoną, żądają zgromadzeni ruchomej mnożnej, której wahania uzależnione będą od wzrostu drożyzny lub zmniejszenia się cen artykułów pierwszej potrzeby.

4) Zgromadzeni protestują przeciwko jakiejkolwiek zmianie ustawy uposaż. lub emeryt. Gdyby rząd zamierzał wprowadzić jakiekolwiek dalsze redukcje płac lub pracowników, pójdą do obrony bezwzględnej podyktowanej ich rozpaczliwem położeniem.

Na wiecu przewodniczyli kol.: Gocek i Szafrański, sekretarzowała kol. Borzęcka.

—:::—

Prawo obywatelstwa amer. przywódcy robotn.

Prawo obywatelstwa amerykańskiego przywódcy robotniczego.

Eugenjusz Debs, sędziwy, ponad siedmdziesięciolejni przywódca socjalistów amerykańskich, został w czasie wojny skazany na dziesięć lat więzienia i utratę amerykańskiego prawa obywatelstwa, z powodu mowy antywojennej wygłoszonej na jednem z zgromadzeń.

Ponieważ zachorował, zmuszony był za poradą lekarzy opuścić terytorjum Stanów Zjednoczonych i udać się na wyspy Bermudas. Ale i tam prześladują go agenci rządu amerykańskiego. Debs nie otrzymał amerykańskiego paszportu, zachodzi tedy pytanie, czy wobec tego, że nie jest obywatelem amerykańskim, wolno mu będzie stanąć z powrotem na terytorjum Stanów Zjednoczonych. Socjalistyczna partja wzywa tedy robotników amerykańskich, by petycją masową poparli rezolucję tow. Bergera, wniesioną na kongres w Waszyngtonie o przyznanie napowrót tow. Debsowi obywatelstwa amerykańskiego.

Jubileusz kultury robotniczej.

Proletarjat wiedeński obchodził niedawno niezwykłą uroczystość: jubileusz dwusetnego koncertu symfonicznego, w szeregu symfonicznych koncertów, urządzanych przez sekcję sztuki partji od r. 1905. Organ tej sekcji „Sztuka a lud" wydał z tej okazji numer jubileuszowy, w którym wybiera utwory największych genjuszów muzycznych, jakie grywane były na tych koncertach, aby w robotniku wzbudzić gorące umiłowanie dla muzyki i jej znajomość.

Śmiałe przedsięwzięcie, uprzystępnienia ludowi najwyższego, najsubtelniejszego przejawu sztuki, wielkiej muzyki symfonicznej, dotychczas wyłącznego dobra burżuazji, powiodło się wspaniale. Świadczy o tem fakt, że na koncercie jubileuszowym chór robotników i dzieci odśpiewał ósmą symfonję Gustawa Mahlera.

Robotnicze koncerty symfoniczne zajmują dużo miejsca w życiu kulturalnem wiedeńskich robotników. Odźwierciadlają one wspaniale wzrost i rozwój kulturalny klasy robotniczej. W szesnastym roku istnienia instytucji obchodzono setny koncert symfoniczny t. j. w r. 1921. Dla drugiej setki trzeba już było tylko 5 lat.

Żniwo społeczne rewolucji stało się także żniwem dla kultury.

Prawa społeczne i gospodarcze, które robotnik zdobył, pomnażają jego bogactwo duchowe. A tu burżuazja bredzi o „materjaliźmie idei socjalistycznej. Ten przepiękny jubileusz świadczy, jak ten „materjalizm" przemienia się w najwyższe, najszlachetniejsze dobra duchowe.

W jubileuszowym organie, kreślącym dzieje wychowania muzycznego robotników wiedeńskich, znajduje się między innemi opowiadanie pewnego krawca, „jak stał się muzykiem".

Biedny proletarjusz, którego ojciec oddal był do terminu do krawca, znalazł się przypadkiem poraz pierwszy na robotniczym koncercie symfonicznym. Dotychczas muzyka była dla niego światem zamkniętym. I oto otwiera się przed nim raj muzyki. Porzuca krawiectwo, zabiera się do muzyki. uczy się jej przez lata głodu, nędzy i poniewierki, by jednego dnia w tem samem miejscu, gdzie poraz pierwszy ożyła w nim tęsknota za muzyką, wystąpić na koncercie z własnym utworem.

Niezliczoną jest liczba robotników, w których te koncerty symfoniczne obudziły zrozumienie dla muzyki; muzyka stała się dobrem kulturalnem klasy robotniczej Wiednia. Celem partji socjalistycznych winno być: uczynienie dobra tego powszechnem dobrem całej klasy robotniczej.

Na uroczystości jubileuszowej burmistrz czerwonego Wiednia tow. Seitz podniósł olbrzymią doniosłość sztuki dla ludu robotniczego.

„Niechaj klasa robotnicza dowiedzie — zakończył Seitz — że jest nietylko twórczynią rozwoju gospodarczego i politycznego, ale też potężnym czynnikiem w rozwoju sztuki i muzyki".

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwana przez ob. Tężyckiego Józefa, składam 5 zł. i wzywam p. Emilję Sense i p. Marka Schneebauma do złożenia dowolnych kwot.

Leontyna Tieger.

Wezwany przez Mr. Friedmana składam 10 zł. i wzywam Mr. Nussbauma, Mr. Korduka Stanisława, Mr. Bernfelda Huga i Mr. Reichensteina Józefa do złożenia odpowiednich kwot.

Mr. Aleksander Ways.

Wezwany przez sekr. Janickiego, składam zł. 10 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty dyr. Piaseckiego, Zapolską, Zeisberową, Czerwonkową, Zuckerberżankę, Backtroga, Witwickiego, Dr. Fejbera, Dr. Königa, Dr. Hausmana i Dr. Moldauera Izydora.

Maks Enden, sekr. Pow. Kasy Ch. w Stryju.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam Baranowskiego Piotra i Mecha Roberta do złożenia dowolnych kwot i wezwania dalszych. **Jan Ursel.**

Wycieczki czeskie do Polski.

(Korespondencja własna.)

PRAGA 26 kwietnia.

W ostatnich miesiącach mnożą się wycieczki Czechosłowacji do Polski. Czescy delegaci Kas Chorych, którzy w ub. miesiącu odwiedzili Warszawę i jej urządzenia społeczno-ubezpieczeniowe, wydali opinję o tych instytucjach polskich bardzo dobrą. Szczególnie towarzysze czescy na łamach pism partyjnych z entuzjazmem pisali o ruchu społecznym w Polsce i ze czcią wspominali o przyjęciu u Wielkiego Bojownika Socjalizmu — B. Limanowskiego.

Obecnie wybiera się do Polski wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, obliczona na jakie 10 dni. Sfery dziennikarskie tutejsze do wycieczki tej przywiązują dużą wagą, bo mają nadzieję, że poznają przynajmniej ogólnikowo stosunki polskie. co zapewne przyczyni się do dalszego zbliżenia wzajemnego.

Pozatem wybiera się, również w maju wycieczka Klubu czesko-polskiego z Pragi do Warszawy na czele ze znanym przyjacielem Polaków i Polski — Drem Fuhrichem. Wycieczka ta jest rewizytą zeszłorocznej wycieczki warszawskiej do Pragi, urządzonej przez warszawski Klub polsko-czeskiej.

Adam Wełtawski.

Stosunki handl. Łodzi z Ameryką.

WARSZAWA. 28 kwietnia. (AW.) Do Ameryki Północnej wyjechał wczoraj p. Paweł Loewenstein, jako przedstawiciel łódzkich fabryk włókienniczych, celem nawiązania ścisłych stosunków handlowych ze Stanami Zjedn. Kolekcja próbek łódzkich spotkała się tam z przychylną oceną.

Chorobliwe zjawiska w życiu sowieckiem.

MOSKWA. (Ceps.) W tych dniach wygłosił Łunaczarski w Moskiewskim domu związkowym odczyt na temat: „O chorobliwych zjawiskach w życiu sowieckiem“. Z odczytu tego dowiadujemy się, że obecne życie sowieckie posiada cały szereg doniosłych. wad. Przedewszystkiem obserwować można w Rosji dzisiejszej wielką obojętność w sprawach rodzinnych i publicznych, która częstokroć graniczy z zupełnem zaniedbywaniem najelementarniejszych obowiązków. Co się tyczy życia seksualnego, przyznaje Łunaczarski otwarcie, że pod tym względem panuje wśród młodzieży rosyjskiej t. zw. teorja „szklanki wody“, według której nawiązanie stosunków seksualnych jest również łatwe i proste, jak wypicie szklanki wody. Niestety czynnikom miarodajnym trudno jest te wady zwalczać, jeśli nie chcą narażać się na zarzut, że kierują się „ideałami małomieszczaństwa“.

Łunaczarski oświadczył, że wszystkie te chorobliwe zjawiska należy z całą energją i odwagą zwalczać.

—:::—

Węgiel polski konkuruje z angielskim.

LONDYN. (Ceps.) W związku z kryzysem, jaki obecnie przeżywa angielski. przemysł węglowy, coraz częściej odzywają się tutaj głosy o poważnej konkurencji węgla polskiego. W tych dniach zamieścił obszerny artykuł w tej sprawie „Manchester Guardian“. Węgiel polski przez wzgląd na swą znakomitą jakość może z powodzeniem konkurować z węglem angielskim. Polacy wywożą obecnie w znacznych ilościach węgiel do wszystkich państw, które dawniej sprowadzały wyłącznie węgiel angielski. Dopóki mogła Polska wywozić swój węgiel do Niemiec, było zdaniem pisma angielskiego, wszystko w najzupełniejszym porządku, kiedy jednak Niemcy wskutek walki celnej wstrzymali import węgla polskiego, powstał w polskim przemyśle węglowym kryzys, który starano się zażegnać w ten sposób, że eksportowano węgiel na drodze wodnej do dawnych angielskich rynków zbytu.

Podobnie przedstawia się też sprawa Francji, która na rachunek odszkodowań wojennych. otrzymuje znakomity węgiel z Niemiec i który następnie bardzo tanio sprzedaje innym państwom. Prócz tego otrzymuje Francja węgiel kompensacyjny z zagłębia Saary, dzięki czemu. jest Francja w stanie eksportować węgiel daleko taniej, niż Anglja.

—:::—

Pokojowa wyprawa krzyżowa kobiet angielskich.

Dwudziesty wiek nie jest pozbawiony romantyki. Wzywa się znowu do wyprawy krzyżowej, ale w przeciwieństwie do tej, z przed setek lat, idzie dzisiaj o taką, która ma utorować drogę do pokoju między narodami.

Sto tysięcy Angielek przygotowuje się do pielgrzymki przez kraj cały, porzez każdą wioskę i każde miasto Wielkiej Brytanji, a hasłem tego romantycznego pochodu, ma być „prawo — nie zaś wojna“.

W podróży biorą udział referentki dwudziestu dwóch angielskich związków kobiecych, które zastępują łącznie dwa miljony członkiń. Poszczególne grupy już z początkiem maja puszczą się w drogę z hrabstw szkockich. Mają one stanowić przednią straż w drodze do Londynu. Po drodze zatrzymywać się będą w każdej zamieszkałej osadzie i wygłaszać odczyty o sądach pokoju i pojubownych. „Ruch nasz zowie się pielgrzymką pokój czyniących“ objaśnia Miss Harrison, jedna z organizatorek pielgrzymki. Naogół uczestniczyć w niej będzie sto tysięcy kobiet. Nie wszystkie oczywiście są w stanie oddać czas swój dla sprawy. Tak z pomiędzy robotnic z Dundee tylko dwie lub trzy mogą wyruszyć.

Kobiety, które nie mają sił by drogę odbyć pieszo, przewiezione zostaną na automobilach ciężarowych, albowiem program drogi przewiduje odbycie 14 kilometrów dziennie. Żywimy nadzieję, że uda nam się przeprowadzić swój program i spełnić posłannictwo pokojowe w każdej miejscowości kraju.

Przedłożymy ludności po zakończeniu wykładów rezolucję do przyjęcia, w której wzywa się rząd brytyjski do objęcia przewodnictwa w kwestji rozbrojenia. Nazwy miejscowości, której mieszkańcy przyjmą naszą rezolucję umieszczone będą na sztandarach, które pielgrzymki w drodze nieść będą.

Naogół uczestniczki skazane będą na nocowanie pod gołem niebem, ale wydziały lokalne postarają się też o kwatery w rozmaitych miejscowościach. Przy olbrzymiej liczbie uczestniczek będzie to jednak możliwe tylko w nielicznych wypadkach.

Walka mężczyzn o... równouprawnienie.

W czasie wojny uzyskały kobiety w krajach wysokiej kultury zupełne równouprawnienie ekonomiczne i prawne. Lecz mimo olbrzymich usług, które kobiety oddały, zastępując mężczyzn w pracy na najodpowiedzialniejszych posterunkach, mężczyźni nie bardzo byli zadowoleni z tej przez kobietę uzyskanej potęgi i już w czasie wojny zapowiadali, że gdy tylko wojna ustanie, wróci wszystko do dawnego „porządku“. Kobiety miały teraz zniknąć z publicznego życia gospodarczego i z służby publicznej, i wrócić mężczyznom ich miejsca.

To oczywiście w znacznej części się stało, choćby skutkiem olbrzymiego, światowego kryzysu gospodarczego, który jednak i wielu mężczyzn zapłaciło swojemi „pozycjami“.

Ostatnio potworzyły się w Austrji i w Niemczech — niezależnie od siebie — „związki“ ku ochronie „praw mężczyzny“, których postulaty sprowadzić się dają do trzech głównych żądań.

Pierwsze, że równouprawnienie kobiet musi za sobą pociągnąć odpowiedni podział obowiązków, że zatem na przykład rozwódka, zdolna do pracy, nie powinna mieć praw do alimentacji, a i matka niezamężna, musi mieć obowiązek utrzymywania dziecka swego wspólnie z ojcem.

Drugi postulat — sprzeczny nawet z pierwszym — streszcza się w żądaniu, by kobiety usunięte zostały z pracy zawodowo- zarobkowej, bo przez ich „inwazję“ mężczyźni zostają wyparci.

Najpilniejszem jednak dla tych „organizacji“ jest domaganie się aby utrudniać poszukiwanie i stwierdzenie ojcostwa. W ślad za czem wyłania się obowiązek alimentowania uwiedzionej kobiety lub dobrowolnej, niezamężnej matki i dzieci. Co prawda kwestja ta jest ogromnie skomplikowana, i nieraz zdarza się, że skrzywdzony zostaje „ojciec“ nie poczuwający się do ojcostwa. Ale ustawa tak niemiecka jak i austrjacka, (ta ostatnia obowiązuje dotąd w Małopolsce) miała na celu umożliwienie życia i wychowania dziecka — bo też prawo do alimentacji ma tylko dziecko „nielegalne“ a nie matka.

Tę krzywdę podstawionego ojca usunąć by można było, gdyby społeczeństwo przyjęło na siebie obowiązek wychowania nieślubnych dzieci. Ale tu powstaje kwestja, czy — dopóki społeczeństwo nie przyjmie obowiązku wychowywania wszystkich dzieci — nie byłoby niesprawiedliwe, aby utrzymywało dzieci z podatków, które płacą wszyscy, a więc i ci, co poczuwają się do wyżywienia i wychowania swych dzieci, a uwolniono ojców „naturalnych“, choćby zdarzyć się miało, że ciężar spadłby na niektórych, których ojcostwo nie zostało dowiedzione. Wszak i w małżeństwach „legalnych“ niezawsze „dowiedzione“ jest ojcostwo dzieci, które mąż utrzymuje i wychowuje i utrzymywać ma niewątpliwy obowiązek.

Los dzieci nieślubnych rozwiązany zostanie wtedy, gdy zmieni się cała budowa społeczna, tak, że nie będzie on zawisły od gospodarczej siły rodziców.

—:::—

Ekscentryczności amerykańskie.

NAJGŁĘBSZY SZYB NA ŚWIECIE.

Wielkie masy gazu ziemnego w okolicach Pittsburgh'a znajdują się dopiero na głębokości 2258 metrów — do niedawna najgłębszym otworem na świecie był otwór w kopalni węgla na Śląsku — 2240.

10 LAT — ZA KRADZIEŻ 10 CENTÓW.

W Kauzas City (Kanada) 17-letni chłopiec, który wtargnął do sklepu fryzjerskiego i zdołał zrabować tylko 10 centów, został skazany na 10 lat więzienia.

89 MARYNARZY NA KRZE LODOWEJ.

Okręt rządowy „Eagle“ zawiadomił depeszą radjową władze marynarskie o ocaleniu całej załogi w liczbie 89 osób okrętu rybackiego „Leol“, zmuszonej opuścić swój okręt objęty płomieniami w następstwie eksplozji amunicji w magazynie okrętowym. Marynarze, przekonani o pewnej śmierci w razie pozostania na okręcie, przenieśli się przy pomocy łodzi ratunkowych na wielką krę lodową przymarzniętą do skał wystających z morza.

Przejeżdżający w pobliżu okręt rządowy zauważywszy olbrzymie chmury dymu domyślił się nieszczęścia i skierował się ku miejscu katastrofy, dokąd przybył na czas, by uratować 89 marynarzy usadowionych na olbrzymiej krze lodowej, która pod wpływem gorąca od płonącego okrętu i ciężaru kilkudziesięciu ciał ludzkich poczęła pękać, grożąc nieuchronną utratą życia chwilowo uratowanej załogi.

DEMORALIZACJA URZĘDNIKÓW PROHIBICYJNYCH.

Naczelny kierownik Biura Prohibicji podsekretarz skarbu Lincoln Andrews, zeznał podczas przesłuchów, odbywających się przed komisją Senatu, iż sztab pracowników Biura Prohibicyjnego jest zarażony plagą przekupstwa, które do tego stopnia zdemoralizowało szeregi urzędników prohibicyjnych, że 875 urzędników prohibicyjnych na liczbę 3800, zostało usuniętych po udowodnieniu im łapownictwa.

Kierownik Biura Prohibicji przyznał, iż władze prohibicyjne w tych warunkach w jakich się znajdują, nie są w możności powstrzymać 5 procent przemycanych do Stanów Zjedn. napojów alkoholowych.

ILE KOSZTUJE WYCHOWANIE DZIECKA?

Towarzystwo Ubezpieczeń „Metropolitan Life Insurance Comp.“ ogłosiło memorjał statystyczny, z którego wynika, że od chwili powicia do dziewiętnastego roku życia wychowanie chłopca kosztuje przeciętnie w obecnych warunkach amerykańskich 6077 dolarów. Doprowadzenie dziewczynki do stanu panny na wydaniu kosztuje drożej o 90 dolarów.

PAŁKĄ W ŁEB — ALE UPRZEJMIE.

Przemawiając do swych podwładnych, inspektor policji waszyngtońskiej dał im następującą radę: „Nawet gdy aresztowany osobnik zachowuje się gwałtownie, postępujcie z nim uprzejmie. Jeżeli musicie nawet użyć pałki, czyńcie to z całą uprzejmością“.

Przemówienie to dało podobno policjantom waszyngtońskim dużo do myślenia. Nie mogli zrozumieć jak to można uprzejmie walić kogoś w łeb — pałką. Nowojorski „World“ przypuszcza, że waszyngtoński inspektor policji miał na myśli tylko to, by operacje pałkowe odbywały się, jak i wszystkie inne, z zachowaniem przepisów antyseptycznych. Trzeba więc przedewszystkiem gwałtownemu osobnikowi ogolić głowę, oblicie ją przedtem namydliwszy, aby brzytwa nie szarpała. Następnie drobne skaleczenia i zacięcia brzytwą gruntownie wyjodynować, względnie wylapisować. Następnie wygotować pałkę policyjną w sterylizatorze. Następnie wziąć taką wysterylizowaną już pałkę do ręki i zajechać nią w łeb pacjentowi z nieomylną pewnością ręki a w miarę możności i z naukową gracją.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Żądza“. Premiera.

Sobota, 1. maja, o godz. 3.30 popoł. „Raj utracony“ w wykonaniu Koła dramatycznego drukarzy lwowskich.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Żądza“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Orlow“. Gośc. występ Heleny Miłowskiej.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Orlow“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Codziennie o 5-tej...“ Ceny zniżone popoł.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Orlow“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. Występ dyr. Frączkowskiego.

Piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Ładna historja“. (Premiera).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Ładna historja“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ładna historja“.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 4. maja: **Stefan Askenase**, Recital fortepianowy.

—:::—

„Ładna historja“. Świetna ta komedja znakomitych pisarzy francuskich Flersa i Caillaveta wchodzi na repertuar Teatru Małego poraz pierwszy w sobotę. Główną rolę kobiecą kreuje Z. Łozińska. Obok niej grają pp. Sieniawska, Lorczyńska, Poleska, Dehnelówna, Orzylska, Balcerzak, Zbrojewski, Nawrocki, Nieprzewski, Posiadłowski, Szczepański i Możewski.

„Król Zygmunt August“, głośna opera Tadeusza Joteyki, ukaże się po raz pierwszy dnia 3. maja, w Teatrze Wielkim. Obsadę stanowią pp.: Lipowska, Platówna, Hinglerówna, Okońska, Sowilski (partja tytułowa), Cyganik, Kwiatkowski, Mikołaj Lewicki, Martini i inni. Współdziałają również artyści dramatu, między innymi również dyr. Barwiński.

„Ognie sztuczne“, przepyszna komedja włoskiego komedjopisarza Ludwika Chiarelli'ego, będzie następną premierą dramatu i ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości.

Z sali koncertowej.

LEOPOLD MÜNZER.

W piątek odbył się koncert, utalentowanego pianisty Leopolda Münzera. Sztuka odtwórcza tego artysty opiera się przedewszystkiem na solidnym fundamencie technicznym. Wszystkie trudności techniczne pokonuje Münzer z największą łatwością. Jego technika palcowa i akordowa jest wysoko rozwinięta. Najbardziej zawiłe biegniki, oktawy, akordy, zasługują na słowa prawdziwego podziwu.

Jednakże interpretacja wykonywanych dzieł, nie zawsze mogła zadowolnić. Zbyt wielka swoboda tempa, a także przejaskrawianie i nadużywanie dynamiki, szczególnie we fortach, nie mogły wpłynąć na korzyść wykonywanych dzieł.

Przechodząc kolejno program musimy zauważyć, że „Appassionata“ Beethovena wykonana świetnie technicznie, pod względem tempa (część I.) i przejrzystości (część III. zakończenie), pozostawiała wiele do życzenia. Wykonanie Chopina nie zawsze było w zgodzie z intencjami autora, tak pod względem tempa, jak i charakteru kompozycji.

Druga część programu, zawierająca przeważnie utwory czasów ostatnich, lepiej odpowiadała zdolnościom pianisty. Tutaj większe zastosowanie znalazła jego błyskotliwa technika. Na zakończenie usłyszeliśmy parafrazę Liszta ze „Snu nocy letniej“ Mendelssohna.

Bez względu na drobne usterki należy przyznać, że jest to pierwszorzędny talent; tem też tłumaczy się, że licznie zebrana publiczność obdarzyła artystę kwiatami i oklaskami, zmuszając go do naddatków.

Zastępca.

„Strefa milczenia“ na Oceanie Spokojn.

Niedawno zwrócono uwagę na tajemniczy „cmentarz“ na Oceanie Spokojnym, gdzie dziesiątki okrętów, rozbitych o skały, leży na dnie morza. Uczeni zajęli się tym niesamowitym stanem rzeczy, który sprawia, że właśnie ta część Oceanu stała się zasadzką śmierci i odkryli osobliwą „strefę milczenia“.

Żeglarze zawsze bali się skał Race- Rocks i obszaru morskiego w okolicach wyspy Vancouver. Opowiadali, że niema takiej trąby, której głos byłby tak donośny, by mógł ostrzec okręty, i żądali zmiany w położeniu dzisiejszych latarń morskich i sygnałów ostrzegawczych.

Ilekroć rozbijały się statki w bliskości Race Rock, podawano, jako powód, że nie dosłyszano sygnałów ostrzegawczych z wybrzeża. Rzeczoznawcy stwierdzili, że stosunki przypływów i odpływów oraz pewne kierunki wiatrów wytwarzają w niektórych porach w pobliżu skał Race- Rock tak zwaną „strefę milczenia“, w której nie można dosłyszeć żadnego dźwięku. Okręt znajdujący się w tem miejscu zupełnie odcięty jest, od zgiełku świata zewnętrznego. Przypuszczają, że strefa ta rozciąga się na obszarze wielu kilometrów. W jednym wypadku obserwatorzy mogli na pokładzie statków dostrzec postacie latarników na latarni Race- Rock, z oddalenia kilkuset metrów, ale nie słyszeli sygnałów, które oni dawali a które słyszało się z innych miejsc, znacznie bardziej oddalonych. Ponieważ pogoda była piękna i jasna, wynika, że nie działała tu bynajmniej mgła.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. 11. Sapiehy 77. — Tel. 496.